

Paris 30/6 66.

573

622

Maja droga; kochana pieszczona
Oddaj list i drutę za-
rawy pod Twoją opielę i
proszę abys takowey dał czytać
1^o Andrejowi, potem Ty-
wi jego Zdzisławowi, Czesławowi
Czesławowi Twórcy, Adasowi
i Romanowi (całkowicie),
oraz Franciszkowi Zoltowickie-
mu, jako reprezentatowi s. p.
Zosi i dzieci jej. To, razem
z Tobą, robi 10. osób, od których
spodziewam się adwokatów franków
pięćset. Jeżeli Roman jest na
nieypa, proszę go odwieść o
pomoc w tej sprawie. Za dawnych
czasów powożenie nieśaz wypatki
podobne i większe bez oglądania
się na pomysł. Dziś dotknięty
jestem niedoświadczeniem jakiegoś
nie zwałem języcza. Niech mnie to

wyflorowały przed wrytaniem do
których ta operacja trafi. A chociaż
i im dziś nie wygodnie, ufam
że w rzeczy tak osobistej dla rodziny
naszej, nie odwołania małego przy
czytku. — Nie wiem czy was
do tego co pisałem do Dr^a Jozu²⁰,
że pierwsza miła doista, w kartce
Czerwicy drukowanej, z składek od
szesciu więźniów nauki polity-
cznej z Magdeburga. —

Niemieckie nadzieje byłyby mogli w
sierpniu z dniem dojechać do siebie!
Myśliwy niebawem szukać z rami
chłodniejszego niż powietrze ueda-
cho Paryża, w taimie nieysem.

O nas, kserylim jeter i nieskonsumie
wdzięczny Bogu, że same dobre dai może
wiadomosci. Dzień rosny, niebyłoby firyera
ale i w poranne rozwijaniu umyłu a jader
w moich oczach co dnia rosnie po dieluwii
i wdzięk! Domyślaj się ile jeter wyponimaw
jako dawca tego serwicia! Obyśmy Ci się
odptawili i Bogu! — Proś odwołanie X^a Frymara
o szóstą do składek, abyśmy mógł jego imie na czele
Listy wydrukować, i innych podobnych.
Laskam Was z duszą.